

10^{gr} NOWINY CODZIENNE 10^{gr}

OPLATA POCZTOWA
WISZCZYŁEM

Nr. 4 Rok II —

Białystok,

środa 4 stycznia 1933 r. — Godz. 6 rano

Z powodu choroby dr. Budzyńskiej-Tyl'ckiej odroczone proces Centrolewu o zażęcia w Alejach Ujazdowskich

Zapowiadany przez nas proces apelacyjny, stanowiący echo krwawych wypadków, jakie rozegrały się w alejach Ujazdowskich podczas starcia pochodu, wracającego ze zgromadzenia Centrolewu z policją, uległ odroczeniu wskutek choroby oskarżonej dr. Budzyńskiej-Tyl'ckiej.

Sprawa zapowiadała się niezwykle sensacyjnie, ponieważ obrońca mianu poruszyć kwestię udziału w procesie w pierwszej instancji sędziego Neumanna, który, zdaniem obrońcy, otrzymawszy nominację na urzędnika ministerstwa sprawiedliwości, utracił charakter sędziowski, a mimo stawia-

nych przez obronę wniosków o wyłączenie, ustąpić nie chciał. Przeciwno żądaniu obrońcy na wczorajszej rozprawie o odroczenie rozprawy i uwzględnienie podania chorej dr. Budzyńskiej-Tyl'ckiej, która prosiła ze szpitala, że chce uczestniczyć w procesie, opowiedział prok. Grabowski, na co adw. Sterling oświadczył:

Nawet z więzienia sprawa-żda się na rozprawie oskarżonego, o ile tego zażąda. Dlategoż więcej chora osoba ma być w gorzej sytuacji od więźnia.

Narada, w czasie której postanowiono odroczyć sprawę, trwała zaledwie kilka minut.

Dwadzieścia tysięcy inteligentów z całej Polski zostanie bez pracy i chleba po ostatnich olbrzymich redukcjach

W tych dniach „Nowiny Codzienne” poruszyły sprawę masowych redukcji w instytucjach prywatnych, w firmach handlowych, zakładach bankowych itd. Jak donosiliśmy, w przeddzień Nowego Roku wręczono wypowiedzenia w tak wielkiej liczbie, że podobnego wypadku jeszcze nie było.

Fala redakcyjna objęła nietylko Warszawę, lecz i prowincję. Z różnych stron kraju nadchodziły wieści o niepokoju, spowodowanym wypowiedniami na 1 stycznia.

Należy się obawiać, że 1 kwietnia a więc po upływie trzech miesięcy, pozostanie bez pracy około 20.000 inteligentów, otrzymujących dotychczas pensje niewielkie wprawdzie, lecz nie zaspokajające potrzeby życia i instytucji społecznej i instytucji ubezpieczeń społecznych.

Wytwarza się taki stan rzeczy, że liczba tych, którzy się zgłoszą do ZUPU po zasiłki, przekroczy liczbę opłacających składki. Trudno jest wówczas przewidzieć, jak wybrną oddziały ZUPU z wytworzonej sytuacji.

Przeprowadzana obecnie masowa redukcja prowadziła na zapotrzebowanie wyjątkowo tragicznych wypadków, jakie się tu i owdzie zdarzyły.

W pewnej fabryce firmie agenturkowej, wypowiedniono wszystkich pracowników. Między nimi znajdują się tacy, którzy pracują w tej firmie bez przerwy od 35 lat. Są to osoby starsze, nieposiadające żadnych możliwości zarobkowania na nowej placówce. Jeden ze zredukowanych otrzymał wypowiednienie, padł zemdlały, t.j. że trzeba było wzywać do niego lekarza.

W innej firmie bankowej zredukowano buchalterkę, wdowę, utrzymującą z głodowej pensji dwoje małoletnich dzieci. Oświadczyła ona, iż pozostaje jej jedynie samobójstwo, innego wyjścia nie ma.

Zwróciliśmy się do kilku przedsiębiorców z zapytaniem, jak na-

Wstrzymanie redukcji w Zagłębiu

Dyr. dep. pracy inż. Klott przyjął we wtorek delegację pracowników w sprawie redukcji robotników w kopalniach węgla „Rehner”, „Milowice” i „Reden”. Redukcja miała objąć kilka tysięcy robotników. P. Klott zapowiedział, że rząd poczyni wszelkie starania, aby utrzymać kopalnie w ruchu i wstrzymać redukcję.

Pogrzeb ś. p. ks. Zygmunta Masłowskiego Dwaj mordercy schwytani

W Poznaniu odbył się pogrzeb ks. Zygmunta Masłowskiego, przy udziale kilkudziesięciu tysięcy publiczności. Po nabożeństwie żałobnym, podczas którego przemówienie wygłosił ks. Rolwski, kondukt ruszył ku cmentarzowi św. Marcińskiego. Nad grobem przemawiał dyrektor gimnazjum im. Słowackiego, ks. dr. Piotrowski.

W nocy zaareztowano dwóch zabójców ks. katechety Masłowskiego. Policja mimo niewyraźnego posłak zdołała stwierdzić rysopis i nazwiska zabójców oraz ustalić, że zabójcy natychmiast po zbrodni opuścili Poznań. Wczoraj wieczorem, gdy wrócili oni do Poznania, zostali w pobliżu dworca ujęci. Są to 24-letni Bronisław Bednarczyk, złodziej zawodowy, rodem z Częstochowy, kilkakrotnie karany już w więzieniu i 27-letni Jan Grelka, również znany włamywacz, pochodzący ze Środy, trzy naście razy karany, który dopiero 20 grudnia zeszłego roku opuścił więzienie. Śledztwo wykazało, że mordu dokonali oni w celu rabunku.

Pozatem istnieją wszelkie przesłanki, iż brali oni udział w napadzie rabunkowym na szosie, prowadzącej z Nowego Miasta do Solca, zabierając jednemu z podróżnych gotówkę. Napadu dokonano trzech bandytów.

15 LUTEGO.

Zainteresowanym przypominamy, że 15 lutego upływa ostatni termin składania szesnastoprocentowego podatku dochodowego, a niedotrzymanie tego terminu powoduje pomniejszenie przy wymiarze podatku obrotowego.

Zaburzenia w Hiszpanji Atak tłumów na policję

PARYŻ, 3.1 (ATE). — Z Madrytu donoszą: Ludność jednej z dzielnic położonych w okolicy Alcazar, wdarła się do zarządu gminy i zdemolowała wszystkie urządzenia. Tłum zaatakował policję, wzywając dla przywrócenia porządku.

W zagłębiu węglowym La Ferguera, w którym od dwu miesięcy trwają strajki i zaburzenia, dokonali komunistów licznych aktów sabotażu. W dniu wczorajszym rzuceno około 50 bomb, niszcząc kompletnie przewody elektryczne. W ten sposób unieruchomiono resztę czynnych jeszcze kopalni. Policja aresztowała kilku agitatorów komunistycznych.

Coraz częściej zdarzają się w Hiszpanji wypadki wykoślenia się pociągów. Wczoraj wykoślenia się pociągów przy wyjeździe z dworca madryckiego. Jest to już szósty wypadek wykoślenia się pociągów w ostatnich czterech dniach.

„Małygin” tonie

RYGA, 3.1 (ATE). — Sowiecki łamacz lodów „Małygin”, będący największym sowieckim okrętem tego typu, uległ katastrofie. „Małygin” znajdował się w drodze z Archangielska do północnych wybrzeży Syberji, gdzie miał dokonać badań, w związku z postanowieniem rządu sowieckiego, uruchomienia północnej linii okrętowej, pomiędzy Archangielskiem i wybrzeżem północnym Syberji.

Na oceanie Lodowatym w noc „Małygin” zderzył się z górą lodową. Zderzenie było tak silne, że w okolicy utworzył się wielki otwór, wskutek czego sytuacja łamacza lodów stała się krytyczna.

Wielki pociąg pociąg przy wyjeździe z dworca madryckiego. Jest to już szósty wypadek wykoślenia się pociągów w ostatnich czterech dniach.

Sensacja czy zimowa kaczka dziennikarska? Zamordowanie pani Lupecu Wiadomość z Bukaresztu przysłał przez Moskwę

Przez Moskwę doszły wiadomości, jakoby na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia zamordowano w Bukareszcie przyjaciółkę króla rumuńskiego Karola, p. Lupecu.

Zajęcie to miało wywarzyć się z okazji owacy, urządzonej przez oficerów na cześć króla. Kiedy król wyszedł na balkon, aby podziękować, ukazała się za nim także p. Lupecu, która ku ogólnemu oburzeniu, zaczęła się kłaniać. Wówczas wpadł na balkon jeden z oficerów, który kilkoma strzałami położył ją trupem i sam się ranił.

P. Lupecu jest już od dawna tematem rozmaitych doniesień dziennikarskich całej Europy, jej stosunek bowiem z królem był przyczyną rozejścia się jego z królem. Kilkakrotnie myślało, że wysiłki króla rządowych nad odwołaniem p. Lupecu od króla osiągnęły skutek, zawsze jednak okazywało się, że jej wpływy powracają, a nawet sta-

ję się jeszcze silniejsze.

Zapytane w sprawie tej moskiewskiej wiadomości państwo rumuńskie, odpowiedziało krótko, że nie odpowiada ono prawdzie. Zwraca też uwagę, że bardzo okrutna droga, jaką dochodzi nas wiadomość tego rodzaju z niedalekiego Bukaresztu. System cenzury, który i w Rumunii bardzo bez-

względnie panuje, mógłby wprowadzić uzasadnione wątpliwości w naszym wypadku, kiedy kula oficjalne zachowują milczenie albo też nawet formalnie zaprzeczają — tym razem jednak trudno przypuścić, aby wydarzenie tego rodzaju i to publiczne, mogło wyjść na jaw dopiero po dwóch tygodniach.

Za 7 milj. rurociąg gazowy z Katowic do Częstochowy

W połowie stycznia r. b. odbyła się w Berlinie konferencja, poświęcona kwestji sfinansowania projektu gasyfikacji Górnego Śląska, zatwierdzonego przez komitet techniczny przy Lidze Narodów. W konferencji wzięli udział dyrektor związku banków amerykańskich w Europie, Norman Lavis z Paryża, oraz prezes

komitetu technicznego przy Lidze Narodów, Dorpmüller.

W konferencji uczestniczył także polski autor projektu gasyfikacji Śląska. Mówił, że najbardziej aktualną jest kwestja budowy rurociągów gazowych z Katowic do Częstochowy, kosztami około 7 milionów złotych.

Kontrola administracji nad stowarzyszeniami Ważny okólnik min. spraw wewnętrznych

Min. Pieracki wystosował do wszystkich wojewodów i komisarzy rządów w Warszawie okólnik, zawierający instrukcje dotyczące wprowadzonego w dniu 1 stycznia nadzoru nad stowarzyszeniami.

W ustawie o stowarzyszeniach ulegają znacznemu rozszerzeniu kompetencje powiatowych władz administracji ogólnej, które stają się nietylko pełnoprawną władzą, powołaną do wydawania zakazu założenia i do rozwiązywania stowarzyszeń, a także do zakazu uprawiania przez spółdzielnie działalności kulturalnej, ale również — do sprawowania kontroli nad zawodowymi związkami pracowniczymi oraz stowarzyszeniami zarejestrowanymi. Nadto powiatowa władza administracji ogólnej zostaje upoważniona do niezbędnych zarządzeń, mających na celu tymczasową ochronę majątku stowarzyszenia.

Stosunkowo znaczna rozpiętość środków oddziaływania administracji na stowarzyszenia jest, wedle okólnika, wynikiem dość znacznej różnicy zarówno warunków bezpieczeństwa, jak i warunków kulturalnych i ogólnie społecznych, istniejących na poszcze-

gólnych obszarach naszego państwa. Przy stosowaniu prawa o stowarzyszeniach p. minister zaleca ograniczać się do środków niezbędnych, których warunki każdego poszczególnego obszaru i każdego poszczególnego wypadku będą wymagały.

Intencje rządu — podkreśla okólnik — nietylko nie idą w kierunku ograniczenia życia zrzeszeń dobrowolnych, ale zdążają, właśnie do pobudzenia energii społecznej, znajdującej ujście w życiu stowarzyszeniowym. W tym celu nowe prawo wprowadza pewną gradację stowarzyszeń, aby zapewnić najużyteczniejszym z nich możliwie najszersze środki do realizowania ich celów.

Faktyczne wykonywanie jawnej kontroli jest nieodłączne od sprawowania jawnej przykrości kontrolowania. Jedną z najprzykrostszych form jest, zwłaszcza dla zrzeszeń ściślejszych, widomy udział przedstawicieli władzy w zebraniach stowarzyszeń.

Prawo o stowarzyszeniach tę formę kontroli przewiduje tylko w zakresie używania przez stowarzyszenie funduszy publicznych, t. zn. pochodzących z zewnątrz. Okólnik zaleca, aby w wykonywaniu prawa kontroli ograniczać

się w przyszłości do reguły do wypadków, kiedy kontrola taka będzie podyktowana istotnym interesem państwa lub ważniejszym interesem społecznym.

Informacje, uzyskane przy sposobności kontroli stowarzyszeń, nie mogą wyjść poza obręb urzędu. Wogóle przesłanka nadzoru państwowego nad stowarzyszeniami jest zainteresowanie nimi ze stanowiska szeroko pojętego interesu państwa i społeczeństwa.

Okólnik zaleca, aby p. wydawaniu decyzji, mających istotne znaczenie dla bytu stowarzyszeń, zwracano szczególną uwagę na należyte motywowanie tych decyzji.

ODROCZENIE OTWARCIA.

Zapowiadane na dzień 11 b. m. prowizoryczne uruchomienie magistratu węgłowej Główny zostało ze względów technicznych przesunięte na koniec stycznia.

Główna zbożowa

Na wtorkowym zebraniu giełdy zbożowej — towarowej w Warszawie ogólny obrot wyniósł 1311 ton, w tem żyto 405 ton. Notowano za 100 kg. paręty: wadunkach wagonowych: żyto I standard 15.25 — 15.50, II standard 15 — 15.25, pszenica jara czerwona szklista 26 — 26.50, pszenica jednolita 25 i pol — 26, pszenica zbierana 24.50 — 25, owsa jednolity 16 — 17, owsa zbierany 14 — 15, jęczmień na 15.50 — 16.50, gryka 15 — 16, proso 17 — 18, groch polny jadalny 23 — 25, groch Victoria 25 — 30, wyka 15 — 16, łubin niebieski 7.75 — 8.25, rzepak zimowy 48 — 50, peluska 14.50 — 15.50, siemię lniane 38 — 40, koniuczyna czerwona surowa bez grubej kaniarki 90 — 110, czarna bez kaniarki o czystości 97 proc. 110 — 125, biała surowa 90 — 120, bez kaniarki o czystości 97 proc. 120 — 170, ziemniaki jadalne 3.50 — 4, mąka pszenna luksusowa 43 — 48, mąka pszenka 40 — 45, mąka żytnia pszenno 25 — 27, siemka i razowa 20 — 21.50, otręby pszenne szale 0.50 — 10, trzcina 9 — 9.50, ryż 8.25 — 9.25, kuchenia 19.50 — 20, rzepakowe 15.50 — 16, słonecznikowe 16 — 16.50.

O zwiększenie połączeń z miastem zabiegają właściciele centrali telefonicznych

W niektórych urzędach państwowych, komunalnych i w instytucjach prywatnych, urządzone są centrale telefoniczne. Mają one niewiele połączeń z miastem.

W ambasadzie francuskiej

W ambasadzie francuskiej w Warszawie nastąpiła przesunięcia na stanowiskach sekretarzy. Drugim sekretarzem ambasady mianowany został Raul de Moncheton, który przybył już z Paryża dla objęcia stanowiska.

Niszczycielski orkan

LONDYN, 3.1 (ATE). — Z Oslo donoszą: Ubiegłej nocy szalał na wybrzeżu norweskim niezwykle silny orkan, który wyrządził wielkie szkody. W porcie w Bergen orkan wywałił dźwig węglowy wartości około 200.000 koron.

Szereg domów w mieście i porcie jest zniszczonych. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane. Wiele osób zostało pokaleczonych.

Protesty wyborcze

Przerwane w połowie grudnia rozpoczynanie protestów wyborczych przez sąd najwyższy, będzie wznowione w poniedziałek 9 b. m. Tego dnia będą rozpatrzone protesty wyborcze przeciwko wyborom w okręgu Nr. 55 Złoczów — Zborów — Brdy.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU

Minister skarbu przedłużył o dalsze trzy miesiące do 31 marca b. r. okres ulgowy przy spłacie przez rolników zaległości w podatkach gruntowych, dochodowym, majątkowym i spadkowym. Bonifikaty wyniosły 50 procent każdorazowo wpłacanej sumy przez podatników.

HANDEL Z SOWIETAMI.

We wtorek zostały wznowione narady pomiędzy stroną polską a sowiecką w sprawie przedłużenia na dalsze dwa lata umowy „Sowpolu”, Zakochanie obrad nastąpiło w połowie iniesiaci, poczem przedstawiciele polskiej strony wyjadą do Moskwy, aby szczegółowo opracować wsamogną wymianę towarów między Polską a Sowietami.

NA POSTERUNKU

Ostatkiem rozpacz

Głodowy strajk robotników w Częstochowie

W częstochowskiej fabryce papieru wybuchł strajk, którego dotychczas nie było w Polsce, a bodaj i na całym świecie. Blisko od tygodnia przeszło setka robotników nie opuszcza terenu fabryki i nie przyjmuje żadnego pokarmu. Głodują solidarnie wszyscy robotnicy papierni. Tylko kobiety nie biorą udziału w strajku, gdyż je od głodówki wykluczono, aby opiekowały się rodzinami.

Powodem strajku jest zapowiedź fabryki, że od 1 stycznia płace robotników będą obniżane o 25 proc., a deputat węglowy o 40 proc. Razem stanowi to obniżkę blisko 50-procentową, przeprowadzaną z dnia na dzień! Trzeba zaś dodać, że nie jest to pierwsza redukcja płacy i że zarobki w papierni częstochowskiej już i bez obecnej obniżki niższe były niż gdzieś indziej.

Doprowadzeni do ostateczności, robotnicy chwycili się najskrajniejszej formy protestu. Ostatkiem rozpacz bronią się przeciw wprowadzeniu płac do takiego poziomu, przy którym i tak czeka ich śmierć głodowa.

Strajk częstochowski jest grzecznością ostrzeżeniem, że są jednak granice, poza które nie można przeciągać już i tak niesłychanie napiętej struny ludzkiej cierpliwości.

Cierpliwość społeczeństwa naszego w znoszeniu obecnego kryzysu jest naprawdę niezwykła. Raz po raz wala się kłęk na porządek i inne odiamy ludności, redukuje i obniża plyną jak fala — ludzie wszystko znoszą. Bywały strajki w obronie przed obniżaniem zarobków, które na obecną chwilę mogły uchodzić rzeczywistymi za wysokie — i w tych wypadkach załamowały się, gdyż złos opinii zdecydowanie wyprzedziła się przeciw strajkującym.

Sensacyjne procesy sądowe

Wrzesień — Brześć — Zamach bombowy — Zabójstwo ś.p. Hołowski — Gorgonowa w pierwszych tygodniach nowego roku

Noworoczny rok przyniesie już w pierwszych tygodniach sensacyjne procesy polityczne. Jak słusznie zaznaczono nasze życie, prywatne i publiczne skoncentrowało się obecnie w sądzie.

W stolicy oczekują nas następujące procesy.

Wczoraj w sądzie okręgowym zaczął się olbrzymi proces polityczny mianujący siebie komitem strajkowym, który latem 1931 roku prowadził do upadłego strajk tramwajów i autobusów miejskich.

Akt oskarżenia, wymierzony przeciwko Stefanowi Ostrowskiemu, jako przywódcy oraz jego jeńcom, jako współzawodnikom, w tym samym procesie oskarżeni są komunistyczni. Na przewodzie sądownym spędziane są niezwyciężalne sensacje w związku z wywiezieniem istotnej sprężyny, pchającej tramwajarzy do strajku.

Wczoraj w sądzie apelacyjnym toczyła się rozprawa apelacyjna o

WYPADKI WRZESNIOWE, które rozegrały się w 1930 roku, w Alejach Ujazdowskich, tuż po skończonym zgromadzeniu Centralnym, odbytem w Dolinie Szwajcarskiej.

kompletu sądownego w t. zw.

PROCESIE BRZESKIM

b. przywódców Centralnego więzienia w Brześciu.

Przewodniczącym na rozprawie ma wiceprezes sądu apelacyjnego Rudnicki, referentami będą sędziowie Chodecki i sędzia Krassowski. Na zwiska tych sędziów, nie wiadomo z jakich względów, osłanianie było tajemnicą i kancelaria sądowa odmawiała zawsze wszelkich informacji.

Wreszcie ostatni z wielkich procesów politycznych —

O PRZYGOTOWANIE ZAMACHU BOMBOWEGO NA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

gdzie pięciu socjalistów z Jagodzińskim na czele oskarżano po ro-

czym: tak było między innymi w warszawskiej gazowni, w tramwajach, w reżimie. Do rzadkich też wypadków należały krwawe starcia lub gwałtowne wystąpienia na tle walki o rację. Na górze rozgrywa się ona w ramach najzupełniej spokojnych i legalnych.

Wszystko jednak musi mieć swój kres. Wśród wielu pracodawców wytworzyło się dziś przekonanie, że sobie na wszystko mogą pozwolić, że mogą zmniejszać zarobki jak im się tylko podoba, gdyż ludzie pozawołanych pracy jest dziś bez liku i zawsze znajdują się niedźwiedzi, gotowi przystać na wszystko. Jest to bardzo niebezpieczna pomyłka. Cierpliwość nie idzie bardzo daleko, nawet rozpacz może nie wykraczać poza ramy tego, co jest prawne i dozwolone. Jeśli jednak wszystkie te środki zawiodą, a rozpacz przybierze formy masowej, może dojść do gwałtownych i groźnych wybuchów.

Wypadek częstochowski jest szczególnie znamienity z tego powodu, że przemysł papierniczy należy do najlepiej prosperujących gałęzi naszego życia, że korzysta z wysokiej ochrony celnej, że przed rokiem zawarł porozumienie kartelowe wyłączając walkę konkurencyjną fabryk krajowych i że ceny papieru są u nas o 20 proc. wyższe niż np. w Niemczech, choć tam robocizna znacznie droższa. Wiem skąd nowa obniżka płac?

Niemia dla niej żadnego wylumaczenia poza tem chyba, że pracodawcy czują się w prawie robić wszystko, co zechcą. Czyż rzeczywiście niema nikogo, kto mógłby im powiedzieć: dość dalej nie wolno?

W skandal częstochowski musi się wdać państwo, inaczej sytuacja może się stać groźna.

S.n.

Ruina spółdzielni kredytowych

zmusza udziałowców do pokrywania deficytów
Należy jak najszybciej zaradzić złemu

Przed kilku laty w okresie najlepszej koniunktury powstały na terenie Polski spółdzielnie kredytowe. Spółdzielnie te odegrały bardzo poważną rolę w dziedzinie pomocy kredytowej dla drobnej kupiectwa i rzemiosła. Gdyby nie te instytucje, które prowadziły na szeroką skalę operacje dyskontowe i pożyczkowe, ci wszyscy dla których otrzymanie kredytu w bankach jest niemożliwe, musieliby korzystać z usług lichwiarzy i różnych hien, zerujących na nędzy ludzkiej.

W ostatnich czasach sytuacja spółdzielni kredytowych stała się wyjątkowo ciężka. Wskutek zmniejszonej zdolności płatniczej członków spółdzielni część tych

instytucyj musiał ułuda likwidacji. Zgodnie jednak z ustawami i ze statutami, na których opiera się działalność tych instytucji, dla wyrównania bilansów i pokrycia deficytów członkowie są zmuszeni do wnoszenia wpłat przekraczających częstokroć kilkakrotnie wkłady i udziały.

Dodać należy, że wpłacanie tych kwot napotyka na ogromne przeszkody. Przedewszystkiem większość członków spółdzielni kredytowych znajduje się w sytuacji wyjątkowo ciężkiej i nie ma na zapłacenie długów. Poza tem poważny odsetek zupełnie znikł z horyzontu.

To też pokrywanie deficytów

Kto ponosi odpowiedzialność za kaletwa spowodowane śluzgawicą

W jakiegoś aktualną sprawę rozstrzygał Sąd Najwyższy. Chodziło o wyjaśnienie, czy gmina miejska ponosi odpowiedzialność w wypadku, jeśli ktoś z mieszkańców poszkodowany się w czasie gwałtownej uległ wypadkowi, powodującemu kaletwo.

Sąd Najwyższy orzekł, że posypywanie piaskiem dróg, chodników i t. d., do których czyszczenia gmina jest na mocy lokalnych przepisów obowiązana, należy do tej gminy. Wobec tego brak zastrzeżenia przed upadkiem przechodnia pociąga za sobą odpowiedzialność danego magistratu, który winien zapłacić poszkodowanemu odszkodowanie.

Sprawa ta jest wyjątkowo ważna dla miast. Jak bowiem wiadomo, dość często zdarza się w okresie przemrozków, że przechodnie padają, łamią nogi i ręce. O ile stało się to na ulicy utrzymanej przez miasto, lub w parku miejskim, o ile policja stwierdzi, że w miejscu wypadku nie było wysypanego piasku, wówczas magistrat musi poszkodowanemu zapłacić odszkodowanie.

Walka o niższe opłaty pocztowych do dawnych norm

Centralny związek przemysłu przygotował memoriał do rządu w sprawie obniżenia opłat pocztowych i telegraficznych. Żądania sfer gospodarczych idą w tym kierunku, aby opłata za listy do 20 gramów wagi obniżona została w obrocie wewnętrznym do 20 groszy, a za karty korespondencyjne do 10 groszy.

Dalsze stawki taryfy pocztowej miałyby być obniżone odpowiednio do nowo ustanowionych opłat podstawowych Sfer gospodarczych domagają się nadto wydatnego obniżenia opłat telegraficznych oraz opłat za rozmowy międzymiastowe telefoniczne.

Jasnowidz Ossowiecki twierdzi, że zaginionego Lindenbauma nikt już nie ujrzy

Sprawa tajemniczego zniknięcia przemysłowca filmowego Lindenbauma, jest w dalszym ciągu przedmiotem dochodzenia władz śledczych. Wczoraj do znanego jasnowidza, inż. Stefana Ossowieckiego, zgłosiła się córka zaginionego z prośbą, by wykrył, co się stało z jej ojcem.

Jasnowidz zażądał przedłożenia mu jakiegoś przedmiotu, który należał do zaginionego. Panna Lindenbaum dotarła mu portfel, który jej ojciec stale nosił przy sobie. Po pewnym czasie zgłosiła się później do niego i oto co usłyszała od jasnowidza:

— Ojciec pani w zamierze samobójczym wsiadł do pociągu, udającego się w kierunku Lwowa, lub też Krakowa. Przejechał 4—5 stacji, poczem wysiadł. Pożedł w kierunku wody.

Tu jasnowidz przerwał na chwilę i powiedział:

— Trąpil go przykrość finansowa, myślał o jakimś niespodziewanym ciosie, który go dotknął w sprawach handlowych. Nie mógł przeżyć tego ciosu i dlatego zdenerwowany i przygnębiony, wyruszył w tę swoją podróż.

Na pytanie panny Lindenbaum, „co się stało z moim ojcem?”, inż. Ossowiecki nie chciał udzielić odpowiedzi, twierdząc, że odpowiedź taką da komuś z jej otoczenia, gdyż nie zwykł tego rodzaju wiadomości udzielać bezpośrednio.

Kiedy zaś do inż. Ossowieckiego zgłosił się później jeden z bliskich osób zaginionego przemysłowca, jasnowidz oświadczył mu:

— Pan Lindenbaum wygląda tak i tak, — i tu opisał dokładny jego wygląd. Powiedział również o wszystkich jego przyzwyczajeniach, mówił o łagodnym usposobieniu i t. d. i wreszcie zakończył oświadczeniem, że kolo stacji jest kałuża, widocznie miał na myśli jakąś rzekę i że

zaginionego przemysłowca nikt już więcej nie ujrzy.

Z odpowiedzi jasnowidza wyniosłować należy, że jego zdaniem Lindenbaum popełnił samobójstwo na jednej ze stacji podwarszawskich. Przepowiednie jasnowidza w tych wypadkach nie maż zawsze się zgadzały. Wizyta u Ossowieckiego budzi zrozumia-

wych bilansów spółdzielni jest w wielu wypadkach niemożliwe.

Obecnie wylania się konieczność zrewidowania podstaw ustawowych, na których jest zbudowany ruch spółdzielczy kredytowy.

Zamierające zawody

Garnarzy, szlifierzy, posłańców coraz mniej

Coraz częściej mówi się o zanikających zawodach. Organizacje gospodarcze stwierdzają to zwłaszcza w dziedzinie rzemiosła. Otóż przedewszystkiem zanika w Polsce przemysł garnarski, który utrzymywał niegdyś tysiące rodzin. Poza tem zanikają zupełnie szlifierze noży, wędrujący po wsiach i miasteczkach, a znani na bruku warszawskim pod nazwą „ostrzyny”. Ostrzenie noży przejęły firmy nożownicze, wobec czego wędrowni rzemieślnicy zanikają stopniowo.

W Warszawie znany był typ ro-

Zmiany w M. S. Z.

Dotychczasowy chargé d'affaires Polski przy Lidre Narodów i długoletni wybitny współpracownik delegacji polskiej w Genewie, p. Tadeusz Gwizdowski, przybył do Warszawy i objął nowe stanowisko naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych w centrali ministerstwa spraw zagranicznych na miejsce p. Raczyńskiego, który został mianowany stałym delegatem rządu polskiego w Genewie.

o o o

Przedłużenie urzędowania władz samorządowych w Małopolsce

W najbliższym czasie upływa 6-letnia kadencja organów samorządowych na terenie powiatów Małopolski. Nowe wybory rad gmin wiejskich i miejskich pociągają za sobą znaczne wydatki i byłoby bezcelowe wobec spodziewanego uchwalenia nowej usta-

wy samorządowej przez Sejm, — przeto ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło przedłużyć w drodze ustawodawczej kadencję małopolskich organów samorządowych do chwili ogłoszenia nowej ustawy samorządowej.

o o o

„Akademje rumby i tanga“ zamykane są masowo

Starostwo grodzkie Warszawa-Północ przeprowadziło wielki połów na potajemne „szkoly tańca”. Pomimo ciężkich czasów, w dzielnicy nalewkowskiej tańczy się z zawzięciem.

Wykryto szkołę, w mieszkaniu niejakiego Symczy Klajnera, Dzielna 45. Następnie wykryto „akademje rumby i tanga” u Nafalego Nosa przy ulicy Zamenhofa 35.

Szkoly opieczętowano, a winni nielegalnego prowadzenia zakładów rozrywkowych, poniosą zasłużoną karę.

Poza tem stwierdzono, iż raz już ukarany niejaki Abram Hochman

z ulicy Gęsiej 21, notorycznie uprawia nauczanie chętnych tańca, bez posiadania pozwolenia.

Biuro personalne

Wczoraj rada ministrów postanowiła utworzyć przy prezydium rady ministrów biuro personalne, którego szefem został mianowany majr. Owsiński, dotychczasowy racz. wydz. personalnego w min. Oświaty. Narazie biuro temu podlegają mający urzędnicy, należący do instytucji wchodzących w resort prezydium rady ministrów. Mówią jednak o możliwej wóci poddania kompetencji nowego biura wszystkich urzędników państwowych.

Podróż samolotem

Z ostatniej chwili

W zakładzie kąpielowym przy ul. Nalewki 15, przeciął sobie żyły brzością w ręk i nog 23-letni Icek Potner, biuralista (Gęsia 20). Jaki desperata usłyszała służba zakładu, która wezwała pogotowie.

Potner w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala Żydowskiego. Przyczyna zamachu samobójczego — brak pracy i nędza.

W Małkini pod Warszawą, wskutek własnej nieostrożności, manipulując rewolwerem, strzeliła się wczoraj wieczorem w klatkę piersiową 28-letnia Maria Tułińska, lekarz weterynarii.

Ranną w stanie bardzo ciężkim przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dż. Jezus.

Wczoraj późnym wieczorem na ul. Dzikiej został przejechany przez wóz robotnik Antoni Oleński, zamieszkały w „Polisii”. Nieszczęśliwego w stanie bardzo ciężkim przewieziono pogotowie do szpitala Żydowskiego.

o o o

Teoria i praktyka

Jak skonfiskowano woreczki z kaszą

Do sklepu kolonialnego przy ul. Czerniakowskiej 191, wpadło sześć ludzi, którzy z okrzykiem: „Konfiskujemy towary!” — grabowali cztery woreczki kaszy wartości po 15 złotych i rzucili się do ucieczki.

Za uciekającymi zarządzono pościg, w rezultacie którego wszyscy stali się aresztowani, a z polecenia sądownego trzech z nich orzeczono wyprawę Stanisła-

wa Zielińskiego (Czerniakowska 193), Tadeusza Rutowicza (Fabryczna 6) i Bolesława Wąsika (Fabryczna 18) osadzono w więzieniu.

Przesłuchiwani oświadczyli, iż ćwiczą się teoretycznie na „Tajnym Detektywie” (autentyczne) postanowili zorganizować dwuczętną praktykę i w tym celu dokonali rabunku.

Popieraćcie Handel Chrześcijański

Nowocześni zbawcy ludzkości

Pionierzy ukrytego komunizmu szumnie wyciągają się, aby trudniej było zgadnąć, wolnomyślicieli mi uskarżają się w swych poświęcenych wyprawach:

„Gdzie nie rzuci się okiem choinka pali się w oknie.

„Już o godz. 6 rano zły pan usie do kościołów „kolendować młemu”.

Na odczyt wolnomyślicielski w Łodzi — w pierwszym dniu świątecznym przybyła zaledwie garstka ludzi.

Mówiono: po wigilii jeszcze nie wszyscy „przyszli do siebie”. Ale kościoły były pełne”.

I takim panom „wolnomyślicieli” wydaje się, że ordynarne wymyślanie, że pornograficzne porównywanie, celem oświecenia, naszych liturgicznych chrześcijan, są w stanie wytepić w narodzie wiarę i skłonić chłopów, robotników i inteligentów do holdowania marksowskim ideałom dla urzeczywistnienia „piłatowskiej bezbożności” — propagowanym.

Nieobliczalność „tych panów” granicząca z obłędem antyreligijnym — prowadzi ich tak daleko, że nawet nie widzą potężnego ruchu społeczeństwa polskiego, zdąającego do rozpoznania żydostwa tych twórców — komunizmu-wolnomyślicielskiego.

W swej nieobliczalności pragną wmówić w proletariatusa polskiego, aby rzucił wiarę — religię, kościół, aby pracował i żył ku chwale różnych Bronsteinów i tym podobnych postępów komunistów czy innych wolnomyślicieli.

Zapewne, że znajdują się między nami bezkrytyczne jednostki, które na ten lep pójść — ale większość naszego narodu, ta cała masa polska — siła twórcza nasza — rozumie te namowy wolnomyślicielskie, umie je nazwać po imieniu.

Przeto po wieki kościoły będą pełne, a na odczytach wolnomyślicielskich będą garstki ludzi. Już bowiem były różn — moce

Kryzys

w tajemnym gorzeńcu

Władze skarbowe w Ostrowi Mazowieckiej wykryły w zabudowaniach Wincentego Dąbka przy ul. 3-go Maja kompletny aparat gorzelniczy w stanie nieczynnym. Dochodzenie ustaliło, że Dąbek pedził znaczne ilości sprytu, od pewnego jednak czasu już przestał.

JULJUSZ GERMAN

JEDNA DZIEWCZYNA

POWIEŚĆ

— Tak, jakbym szedł samotny drogą wśród najczarniejszej, niezgłębionej nocy. Czysta bezdennej pustki. Lecz z każdym krokiem dalej czuję wyraźną Wielką Obecność kogoś nadziemskiego, niepojętego, nienazwanego... Obecność, do której się zbliżam...”

Zamknął zeszyt, prawie do końca zapisany. Spojrzył w okno chaty. Szarzał już świt.

Wyszedł na pole.

Unosiły się nad ziemią błękitnawe, opalowe mgły, szły ku tajemniczemu niebu. Blask się rodził na skraju horyzontu.

Uśmiechnął się jasnoniebieskimi, twardo patrzącymi oczami. Było w nich światło słońca: — Wielka Obecność...

VIII.

Rozwiesiła się nad ulicami listopadowa ślota. Chmurno, ciemno. Już o jedenastej przed południem trzeba było pozapalać lampy w kancelarii. Chmurno, ponuro. Ponuro, jak tam komu, nie zostkim. W oczach Janki uśmiech błękitny, nieczemnie podobny do jej dawnych, nawet najdłuższych uśmiechów.

Ukradkiem zaglądała często do lusterka. Nie mogła dość się nacieszyć tym „nowym”, „kochan-

kowem” światła w swoich oczach. No, no, powoli... Jeszcze nie całkiem, nie ostatecznie „kochankowem”. O nie! Nagły żar głębokiego rumieńca. „Aż mi się uszy zaczęły rzygać...”

Zaskoczył ją, zarumieniona gorąco w tych myślach, zgryźliwy głos „Orgona”. Szef zjawił się zniecierliwiony przy jej biurku w całej postawnej okazałości.

— Oglądany się, podziwiamy w lusterku, a białe akreki niech czekają. Nie mówię, ale od wczoraj nie mogę się doprosić tych dwóch listów do paryskiego adwokata... Chyba to nie taka żmudna i utrudniająca robota przetłumaczyć na francuskie, com wykonywał po polsku. Muszę to mieć za godzinę. Ośmielam się prosić, żeby pani była tak niezmiernie łaskawa zająć się trochę przykładowym wyznaczoną sobie pracą...

— Panie mecenasie, — złożyła dłonie — niech pan pury i krzyczy, należy mi się — szepnęła skruszona. — Ale jak pan zaczyna z tą swoją straszną grzecznością, to rozpacz mnie porywa...

— A myśli pani, że mnie się na rozpacz nie zbiera, gdy w nikim nie mam pomocy? To już ręce człowiekowi opadają...

— Będzie pan kiedyś żałował...

— Czego? Co? Jak? — nasrószył się i najwy-

Z łomży donoszą

WOJSKO BAWI SIĘ NA RZECZ BEZROBOTNYCH

Z inicjatywy Dowódcy i Korpusu Oficerskiego 35 p. p. odbyła się w kasynie oficerskim 33 p. p. zabawa sylwestrowa, z której cały zysk przeznaczony został na Powiatowy Fundusz Pomocy Bezrobotnym. Zabawa zgromadziła całą elitę miejscowego społeczeństwa. Bawiono się przy dźwiękach orkiestry 33 p. p. do rana, żegnając stary i witając Nowy Rok.

OFIARNOŚĆ URZĘDNIKÓW

Urzednicy m. Augustowa państwowi i samorządowi, zamiast życzeń świątecznych, złożyli na rzecz bezrobocia 83 zł.

ZAGADKOWY NAPAD

W dniu 29.12.32 wieczorem dokonano napadu na mieszkanka wsi Kurianki Cikota Franciszka. Uderzono go ostrym narzędziem w głowę, powodując pęknięcie czaszki. Ciężko ranne Cikota odwieziono do szpitala w Grodnie. Cikota rzekomo uderzono podczas dokonywanej przez niego kradzieży.

KŁOPOTY WŁADZ Z ŻYDAMI

W związku ze złożeniem odwołania przez listę Nr. 10 i wskutek pisma Pana Starosty Zarząd Gminy Wyznaniowo Żyd. przesłał do Starostwa Grodzkiego 16 list kandydatów na członków Rady wraz z ich deklaracjami oryginalnego protokołu Komisji Wyborczej w sprawie obniżenia głosów oraz podziału mandatów i zakwestjonowane kartki wyborcze.

UKRADE ARTYKUŁY SPOŻYWCZE, CZYŻ GŁODNY?

Na szkole Szczerbika Jakuba, zam. we wsi Żaluki, gm. Grodziek, przez niezanych sprawców na ulicy Żydowskiej obok domu Nr. 20 z woła została dokonana kradzież jednego worka, zawierającego artykuły spożywcze, ogólnej wartości 67 zł. 90 gr.

Udoskonalenie metod walki z przestępczością

Stołeczny urząd śledczy zainstalował w swych laboratoriach szereg nowych wynalazków technicznych, udoskonalających metody walki z przestępczością. Między innymi otrzymał urząd nowe aparaty dla powiększania fotograficznych, ułatwiające identyfikowanie odbitek daktyloskopijnych, zdejmowanych z palców przestępców.

Na dwa lata więzienia skazano bestjańskiego zabójcę dozorcę

Do późnego wieczora trwał wczoraj proces b. woźnego Kasy Chorych, Józefa Kalisiewicza, oskarżonego o śmiertelne pobicie sądziwego dozorcę domu przy ul. Skorupki 7. Wojciecha Popiela. Popiel w ciągu 12 lat na stanowisku dozorcę zaskarbił sobie uznanie lokatorów, głównie z racji przestrzegania porządku w kamienicy, pilnowania mieszkań i niewpuszczania podejrzanego typów, walających się po schodach kuchennych w charakterze amantów służących.

Wskutek sumiennosci swej naraził się Kalisiewiczowi, mężowi służącej pewnych państwa, który po wyjściu na letnisko pozostawił swą mieszkanie na łasce znajomych Kalisiewiczów, gospodarujących i zarządzających okolicznościowe libacje.

Kalisiewicz na tle blażej sprzeczki skopał 70-letniego Popiela i poznał mu zęba, wskutek czego dozorca wkrótce zmarł.

Sąd skazał bestjańskiego woźnego na 2 lata więzienia.

Jak są upośledzeni

Polacy w Niemczech?

Na porządku obrad sesji styczniowej Rady Ligi Narodów, znajdzie się między innymi skarga mniejszości polskiej w Niemczech, na terror moralny i fizyczny, jaki był stosowany wobec Polaków podczas ostatnich wyborów do parlamentu Rzeszy Niemieckiej.

W skardze tej, popartej całym szeregiem jaskrawych dokumentów, wywodzi Związek Polaków w Niemczech, że wskutek terroru i wykroczeń ma-owych przeciw-

mniejszości polskiej, ludność polska w Niemczech nie mogła wypowiedzieć swej woli podczas akcji wyborczej.

Rada Ligi poza tą sprawą wysłucha opinii prawników co do skargi ludności polskiej na władze niemieckie, które wbrew postanowieniom konwencji genewskiej utrudniają i uniemożliwiają mniejszości polskiej zakładanie prywatnych kursów dokształcających i uzupełniających.

Świąteczny obiad w klatce z lwami

Anglicy znani są z amatorstwa silnych wrażeń. Najoryginalniejszy świąteczny obiad był urządzony w cyrku Millsa w Londynie. Pośrodku klatki z lwami postawiono stół, przy którym zasiadli goście.

Obniżyć taryfy pocztowe!

Czynnik gospodarczy podjęli ostatnio w ministerstwie poczt i telegrafów starania o przyspieszenie decyzji co do obniżenia taryf pocztowych.

Ze strony izb handlowo-przemysłowych wysunięto postulat, aby przywrócić dawną niższą taryfę na listy w obrocie wewnętrznym, wnoszącą 25 groszy oraz na kartki pocztowe — 15 groszy. Wobec tego, że 2 największe monety państwowe, a mianowicie spirytusowy i tytoniowy, przeprowadziły ostatnio znaczną zniżkę cen, oczekują w kołach gospodarczych rychłej decyzji rządu również co do koniecznej zniżki taryf pocztowych.

Lwy podrażnione zapachem jedzenia początkowo zachowywały się niespokojnie. Ale, gdy rzucano im olbrzymie kawały surowego mięsa, uspokoiły się. Dzięki temu obiad przeszedł bez żadnych incydentów.

Zwolnienie uczniów aresztowanych w Kielcach

Z powodu ostatnich aresztowań wśród działaczy Stronnictwa Narodowego interweniowali u wojewody Paciorekowskiego przedstawiciele organizacji społecznych. 7-u zatrzymanych uczniów szkół średnich, wśród nich braci Mierzejewskich, zwolniono z aresztu.

rażniej się zaniepokoił.

— Gdy już nie będę u pana w biurze, zrobi się panu nieraz żal, że pan na tę Jankę czasem nie-
sprawiedliwie...

— Chce mi pani podziękować za posadę? Dali pani gdzieś indziej lepsze warunki? — strpił się i naprawdę się przeraził.

— Chcę zostać u pana ja najdłużej. I zostanie, z pewnością zostanie... („Posmutniał mi „starzec” w jednej chwili, jakby przegrał jakąś ciężką grę. A ja bym chciała, żeby wszyscy koło mnie się cieszyli”). „Przypadnie jednak kiedyś pora, że albo pan mnie wyrzuci, albo...”

— Wyjdzie pani zamyś — rzekł grobowym tonem — i popegna się pani z wszelkim poważaniem zająć. Tak, tak, znamy to, znamy: każda niby wie się całą siłą do samodzielności, do równych praw z mężczyznami. A gdy tylko zjawi się „je, typ” i na nią zagwizdże, w kąt wszystka samodzielność!

— Oj, panie szefie, uwaga! Na mnie się nie gwizdże!

— Symbolicznie to mówię, do diabła symbolicznie, przecież jasne. Powiem pani otwarcie, panno Janino, że zaczęła pani prawniczo wcale porządnie się wyrabiać Szkoła, szkoda. Są zadatki dużego talentu... Miałem co do pani pewne projekty... cóż, niema już o czym mówić... Myślałem, że, gdy pani zda egzamin adwokacki, wezmę panią do spółki...

— Jest o czym mówić! — rozpromieniała się z uciechy. — O, już mi pan nie wymiga się z tej obietnicy! To byłby szczyt moich marzeń, panie

mecenasie...

— Tylko nie wiem, czyby zezwolił na te marnowania „przyszy” — owinął to słowo najzjadliwszym przekąsem.

— błysnęło hardo i groźnie w jej oczach.

— Mnie nikt nie ma nic do zezwalania —

— Lecz pani nie zaprzecza, że zanosi się na zmianę w pani życiu...

— Może się i zanosi — znowu fala płomien-nych rumieńców na policzkach. — Ale to są osobiste rzeczy, które mojej pracy nie zmieniają i z nią nie wspólnego...

— Dobrze, dobrze. Znamy i tę bajeczkę. Pani praca w ostatnich dwóch tygodniach... Pożałuj Boże i ani słowa więcej. A cóż dopiero będzie, gdy pani już zupełnie zwarzuje z zakochania...

— Czy to tak bardzo po mnie poznać, że jestem zakochana? — spytała w pół przestraszu.

— Ozłocić panią za takie pytanie! Sama pani wciąż dziwi się nad sobą i raduje się swoim romansowym wyglądem, a inni ludzie mają tego nie widzieć! Poznać, poznać — mruknął z wściekłością. — Wyładniała pani, że poprostu nie można patrzeć spokojnie. Ach, te wasze rozkochane djabelskie pyseczki! I te oczy... Przekleństwo, potępienie i piekło, a nie oczy!

— Mój szef prawi mi dość oryginalne komple-

menty... — Nasłucha się pani miłszych od swego wybrańca. Zaręczam, że to ktoś, który nie zasługuje ani w tysiącznej części i który nigdy nie potrafi ocenić...

(C. d. n.)